Dziś: WIADOMOSCI SPORTOWE

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 83-41 ; 83-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 86-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz 10 do 12 | Środa, dnia 12 maja 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-185. PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz. konto Nr 4086 | Nr 129

Stany Zjednoczone a Unia zachodnio-europejska

WASZYNGTON (PR). Prezydent Truman oświadczył, że Stany Zjednoczone złożą deklarację przyłączenia się do Unii zachodnio-europejskiej. Równocześnie powtórzył prezydent Truman amerykańską propozycję przyjścia z pomocą państwom należącym do Unii w ramach umowy lend-and-lease.

Strajk w Monachium

MONACHIUM (obsł. wł.). W Monachium przystąpiło przeszło 50.000 robotników do strajku na znak protestu przeciwko katastrofalnej sytuacji żywnościowej. Strajk ten rozszerza się i objął również pracowników tramwajowych miejskich. W Hanowerze odbywają się masowe wiece, które zadecydują o tym, czy zostanie proklamowany strajk w okręgu hanowerskim.

Harriman w Londynie i Paryżu

LONDYN (obsł. wł.) „Ambasador" USA dla spraw odbudowy Europy — Harriman przybył wczoraj z Waszyngtonu do Londynu. Przed odjazdem z Waszyngtonu oświadczył Harriman, że bezpośrednim zadaniem pomocy amerykańskiej jest dostarczenie Europie materiałów pędnych i nawozów sztucznych.

Z Londynu uda się Harriman do Paryża, gdzie weźmie udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego współpracy gospodarczej państw marshallowskich.

Duclos wzywa do utworzenia nowego rządu we Francji

PARYŻ (PR). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos wygłosił na wiecu publicznym przemówienie, w którym przedstawił politykę i program partii. Duclos domagał się utworzenia rządu jedności demokratycznej, w którym byłyby reprezentowane jak najszersze warstwy społeczeństwa z klasą robotniczą na czele. O planie Marshalla powiedział Duclos, że coraz więcej ujawnia się jego charakter strategiczny. W dalszym ciągu potępił mówca zbrodnie dokonywane na demokratach greckich i dał wyraz swemu przekonaniu, że siły pokoju, wolności i postępu zwyciężą w końcu podżegaczy wojennych.

Stany Zjednoczone w obliczu strajku kolejarzy
Rząd grozi militaryzacją kolei

NOWY JORK (obsł. wł.) W dniu dzisiejszym wybuchnie w Stanach Zjednoczonych powszechny strajk kolejarzy, jeżeli pertraktacje między kolejarzami a towarzystwami kolejowymi za pośrednictwem zastępcy prezydenta Trumana nie dadzą wyniku.

Amerykański minister sprawiedliwości zagroził, że jeżeli nie dojdzie do ugody, to zostanie wydane rozporządzenie o militaryzacji kolei.

Oficjalne źródła amerykańskie zwracają uwagę na to, że transporty, które miały pójść do krajów europejskich w ramach planu odbudowy Europy, są przez zapowiedziany strajk poważnie zagrożone.

NOWY JORK (obsł. wł.) Przyczyną konfliktu, który grozi wybuchem strajku powszechnego kolejarzy amerykańskich, jest żądanie 150 000 maszynistów i palaczy, by taryfa została podwyższona o 40 centów na godzinę. Proponowana podwyżka o 15,5 centów na godzinę nie została przyjęta. Już obecnie służba kolejowa wzbrania się przyjmowania do transportu łatwo psujących się artykułów żywnościowych. W wielu stanach zanotowano już zwyżkowanie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Z III BIEGU O PUCHAR IKP



Niezwykłą sensację wzbudził wśród tłumnie na dorocznym biegu IKP zgromadzonej publiczności samolot Aeroklubu Bydgoskiego, który w brawurowymześlizgu opuścił się niziutko nad stadion, zrzucając nad defilującymi zawodnikami ulotki propagandowe. (Foto — IKP)

Kandydat partii chrześcijańsko-demokratycznej
Hr. Sforza pokonany
w głosowaniu na prezydenta Włoch

RZYM (obsł. wł.). Obie Izby parlamentu włoskiego zebrały się wczoraj przed południem na wspólną sesję celem wyboru nowego prezydenta Republiki. Partia chrześcijańsko-demokratyczna postanowiła wysunąć kandydaturę hr Sforzy, dotychczasowego min. spraw zagr.

W pierwszym głosowaniu na nowego prezydenta Republiki, przeprowadzonym na wspólnym posiedzeniu obu Izb, otrzymał dotychczasowy prezydent de Nicola 396 głosów, a hr Sforza 353 głosy, wobec czego, zgodnie z regulaminem przystąpiono do dalszych głosowań. W czwartym głosowaniu wystarczy zwykła większość.

Podczas obrad doszło do bardzo ostrych starć między chrześcijańskimi demokratami a przedstawicielami Frontu Demokratycznego.

Przewiduje się, że obrady w sprawie wyboru prezydenta przeciągną się do dnia dzisiejszego.

W Londynie kryzys trwa
Delegaci francuscy nie powrócili z Paryża

LONDYN (PR) Na dzień wczorajszy zwołano nieoficjalne posiedzenie przedstawicieli 6 państw obradujących w sprawie przyszłości Niemiec. Kryzys, który doprowadził do przerwy w obradach, nie został jednak dotychczas zażegnany. Kryzys ten wywołało, jak wiadomo, stanowisko Francji które w ub. niedzielę sprecyzował francuski minister Bidault stwierdzając, że Francja domaga się ustanowienia skutecznej kontroli Zagłębia Ruhry i federacyjnej formy przyszłego rządu niemieckiego. Równocześnie zaznacza londyński „Times", że co prawda kontrola międzynarodowa nad Zagłębiem Ruhry została zadecydowana, lecz Francja nie wierzy w jej skuteczność.

Dzienniki paryskie donoszą pod wielkimi nagłówkami o zawieszeniu rozmów londyńskich w sprawie Niemiec i o przyjeździe delegacji francuskiej do Paryża celem zasięgnięcia opinii rządu francuskiego w sprawie żądań amerykańskich.

Policja włoska wtargnęła do lokalu Frontu Demokratycznego

TURYN (obsł. wł.). Pod pozorem przeprowadzania rewizji wtargnęły bardzo silne oddziały policji włoskiej do lokali partyjnych Frontu Demokratycznego i do lokali różnych organizacji robotniczych w Turynie, wyrządzając w nich dużo spustoszenia. Jeden z lokali został podpalony. Równocześnie dokonała policja licznych aresztowań wśród przywódców i działaczy partyjnych Komitet wykonawczy Frontu Demokratycznego w Turynie wystosował w związku z tymi zajściami ostry protest do rządu de Gasperi'ego.

KONGRES HASKI

Szeroko rozreklamowany przez część prasy zachodnio-europejskiej kongres haski podejmuje już pierwsze uchwały o znaczeniu zresztą tylko deklaratoryjnym, zmierzające do utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy".

Kto jest organizatorem kongresu i kto patronuje jego obradom? Hasło „Stanów Zjednoczonych Europy", znane zresztą już przed pierwszą wojną światową, wydobył na światło dzienne w niedługi czas po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami Churchill wespół z angielskimi konserwatystami. Sekundowały mu w tym dzielnie koła imperialistyczne i faszystowskie zachodniej Europy. Wreszcie na konferencji prawicy socjalistycznej idea „Stanów Zjednoczonych Europy" uznana została jako najlepsze lekarstwo na uzdrowienie kontynentu. Obok Churchilla i faszystów Mosley'a, obok Bevina, Bluma i prawicy socjalistycznej, także rewizjoniści niemieccy podpisali się skwapliwie pod hasłem Paneuropy, mając zapewnione w ramach tego nowego tworu możliwości odegrania się.

Już sam ten zespół osób, które okrzyknęły rzucone przez Churchilla hasło jako zbawienne i dziś obradują w Hadze, mówi aż nadto wyraźnie o tym, komu potrzebne są Stany Zjednoczone Europy i jakim celom mają służyć. Churchill zresztą sam powiedział, że jego zdaniem świat podzielony być powinien na trzy bloki, blok radziecki, blok amerykański i Stany Zjednoczone Europy. Bloki te będą — jego zdaniem — „filarami pokoju".

Blok europejski, pod przewodnictwem zastrzeżonym dla Wielkiej Brytanii, jest już w samym swym założeniu wymierzony przeciwko państwom demokracji ludowej. Koncepcja tego bloku prowadzi do izolacji krajów zachodnich od Europy wschodniej, do podziału Europy. To nie ulega wątpliwości.

Blok europejski — tak prawdopodobnie oceniają go w skrytości organizatorzy — ma również stanowić siłę, zdolną przeciwstawić się blokowi amerykańskiemu, siłę zdolną odegrać w polityce światowej rolę równorzędnego partnera, a nie podrzędnego wasala. Taki plan należy jednak dzisiaj uznać za skazany z góry na niepowodzenie. Kraje zachodniej Europy zostały już w takim stopniu podporządkowane wpływom amerykańskim, a podporządkowanie to pogłębi się jeszcze przez realizację planu Marshalla, infiltracja Ameryki w takim stopniu przeniknęła już wszystkie odcinki życia krajów zachodniej Europy, że trudno sobie wyobrazić dzisiaj zmianę tej sytuacji w kierunku usamodzielnienia się. Raczej przeciwnie można przyjąć, że koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy doprowadzi właśnie do dalszego ich podporządkowania amerykańskiemu imperializmowi.

Opinia krajów demokracji ludowej tak właśnie oceniła koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy. Widzi ona inną zupełnie drogę do rozwiązania problemów powojennych. Droga ta zmierza nie do podziału Europy, nie do izolacji Europy zachodniej od wschodniej, lecz do jedności europejskiej na

zasadzie uczciwej, równorzędnej współpracy małych i wielkich narodów. Jest to droga poszanowania interesów wszystkich narodów i państw, droga rozumnego planowania zasobów każdego kraju. Kraje demokracji ludowej, krocząc tą drogą, osiągnęły już poważne sukcesy i dlatego nie dadzą się one zwieść roztaczanym przez Churchilla mirażom Paneuropy.

Swięty Florian patron hutników

KATOWICE (PAP). 9 maja br. pracownicy przemysłu hutniczego uroczyście obchodzili tradycyjne święto hutnicze św. Floriana. W dniu tym odbyły się w hutach całego Śląska uroczystości połączone z wyróżnieniem przodowników pracy oraz jubilatów, którzy przepracowali w swych zakładach ponad 25 lat.

Sytuacja w Palestynie
Król Ibn-Saud.
przyłączy się do akcji przeciwko Żydom

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Oddziały organizacji żydowskiej Hagannah zaatakowały Arabów, którzy zajęli umocnione pozycje panujące nad drogą z Tel-Avivu do Jerozolimy. Wywiązała się zacięta walka.

Saudi-Arabia postanowiła się przyłączyć do innych państw arabskich w akcji przeciwko Żydom i wysłać swe wojska do Palestyny, rdr

JEROZOLIMA (PR). Sytuację w Palestynie charakteryzują dwa fakty. Pierwszym z nich było oświadczenie Ben Guriona, szefa tymczasowej żydowskiej rady administracyjnej, że za kilka dni, tj. możliwie natychmiast po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego, zostanie utworzone Państwo Żydowskie. Przy tej sposobności dał Ben Gurion przegląd dotychczasowych zwycięstw żydowskich, stwierdzając m. in., że dotychczas nie zostało utracone ani jedno osiedle żydowskie. Równocześnie jednak wskazał Ben Gurion na to, że istnieje poważna groźba inwazji Palestyny przez wojska arabskie, i na fakt, że kontrtorpedowce nieprzyjacielskie patrolują wybrzeże Palestyny.

Drugim wydarzeniem było posiedzenie gabinetu Iraku, który rozpatrywał 2-godzinne sprawozdanie delegata króla Saudi-Arabii.

Jak podajemy powyżej, król Saudi-Arabii Ibn Saud jest zdecydowany przyłączyć się do akcji ogólno-arabskiej przeciwko Żydom, jeżeli zostanie proklamowane Państwo Żydowskie

Z Kairu donoszą, że rząd egipski postanowił przeznaczyć 400 milionów funtów szterl. na dozbrojenie wojska egipskiego.

Misja lotnicza USA w Arabii Saudyjskiej

NOWY JORK (PAP) Dziennik „New York Herald Tribune" donosi, że do Dahram (Arabia Saudyjska) przybyła amerykańska misja lotnicza, licząca 43 oficerów i ekspertów lotnictwa.

Współpraca państw skandynawskich

SZTOKHOLM (obsł wł.). Premierzy 3 państw skandynawskich, przemawiając na kongresie szwedzkiej partii socjal-demokratycznej w Sztokholmie, oświadczyli się za zacieśnieniem więzów łączących Szwecję, Norwegię i Danię.

Pod osłoną policji odbyły się
wybory w płd. Korei
Milion uzbrojonych „ochotników" wspomagał policję

SEUL (obsł. wł.). W południowej Korei odbywały się wczoraj wybory powszechne do pierwszego zgromadzenia narodowego południowej Korei będącej pod okupacją amerykańską. O 200 mandatów ubiegało się 900 kandydatów. Wybory odbywały się w wielkim napięciu, pod osłoną uzbrojonej policji, którą zmobilizowano w liczbie 60.000 ludzi, oraz 1 miliona uzbrojonych „ochotników". W wielu wypadkach doszło w różnych częściach kraju do gwałtów. Od piątku naliczono 39 wypadków śmiertelnych. Wyników nie należy się spodziewać prędzej niż w środę ze względu na znaczne odległości niektórych okręgów od stolicy. Zgromadzenie narodowe ma uchwalić konstytucję dla południowej Korei.

Botwinnig ZSRR mistrzem szachowym świata

MOSKWA (PAP). Rozgrywki szachowe o mistrzostwo świata zbliżają się ku końcowi: Po 22 rundzie tabela mistrzowska ma układ następujący: 1. Botwinnik (ZSRR) — 12,5 pkt. (z 17 możliwych), 2. Smysłow (ZSRR) 9 pkt. i jedna partia nieukończona, 3. Reszewski (USA) 9 pkt. 4. Keres (ZSRR) — 8,5 pkt. i jedna partia odłożona, 5. Euwe (Holandia) — 4 pkt.

Francja przeprasza Czechosłowację
Urzędnicy ambasady w Pradze odwołani

PRAGA (PAP). Sprawa udziału urzędników ambasady francuskiej w Pradze w próbie ucieczki za granicę b. czeskich ministrów Szramka i Hali znalazła swój epilog w nocie, skierowanej przez rząd francuski do rządu czechosłowackiego.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat następującej treści: W związku z podjęciem przez pewnych obywateli czechosłowackich próby ucieczki za granicę, w której to sprawie przeprowadzono dochodzenia, ambasador francuski w Pradze wyraził ministrowi spraw zagranicznych dr. Clementisowi ubolewanie z powodu współudziału w tej próbie ze strony urzędników ambasady francuskiej. Zgodnie z zażądaniem przez rząd czechosłowacki odwołania urzędników z Pragi, opuścil" oni już stolicę Czechosłowacji na zlecenie rządu francuskiego.

Zjazd Rady Głównej Ligi Morskiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 maja br. odbył się Zjazd Rady Głównej Ligi Morskiej z udziałem przedstawicieli całego kraju.

Tysiączne tłumy zwiedzających nakarmi
olbrzymia restauracja
na Wystawie Ziem Odzyskanych

ŁÓDŹ D) Na terenie dawnych Targów Wrocławskich, na którym powstaje obecnie Wystawa Ziem Odzyskanych, znajdował się bardzo obszerny pawilon gastronomiczny, mieszczący różne lokale restauracyjne i in. Na skutek działań wojennych duży ten budynek (ok. 70 m długości) uległ prawie zupełnemu zniszczeniu. Polski przemysł gastronomiczny całej Polski odbudowuje obecnie ten pawilon własnym kosztem ok. 50 milionów zł.

Olbrzymi ten lokal pomieści restaurację, kawiarnię, cukiernię, bary itp. zakłady. Dla eksploata .i tego przedsięwzięcia zawiązała się Spółka Zrzeszeń Gastronomcznych Sp. z o. o. w Warszawie z kapitałem zakładowym 750.000 zł, wpłaconym całkowicie przez poszczególne zrzeszenia. Spółka ta nie jest przedsięwzięciem doraźnym, lecz ma charakter stały i będzie prowadzić podobne imprezy również na innych wystawach i targach. Restauracja na Wystawie Wrocławskiej będzie zakrojona na olbrzymią skalę i oprócz normalnej obsługi klientów pojedynczych będzie wydawała masowe, a tanie posiłki z „kotła" dla wycieczek młodzieży oraz pracowniczych, organizowanych przez związki zawodowe, partie polityczne ,organizacje społeczne.

Szwecja - Turcja 4:4 w zapasach

ANKARA (PAP). W ramach swego tournée po Turcji olimpijska reprezentacja Szwecji w zapaśnictwie rozegrała w Stambule mecz międzypaństw. z reprezentacją Turcji. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4, przy czym gospodarze wygrali 3 ze swych walk przez położenie przeciwników na łopatki.

Rewizjoniści niemieccy najbardziej zadowoleni
z przebiegu konferencji haskiej

HAGA (obsł. wł.). Kongres „europejski" w Hadze odbył wczoraj swe plenarne posiedzenie. Rezolucja, którą powzięła dnia poprzedniego komisja kongresu, głosi, że włączenie Niemiec do sfederowanej Europy jest jedynym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Delegacja niemiecka wyraziła z tego powodu swe wielkie zadowolenie. Delegacja francuska zaproponowała wybór specjalnej komisji dla zbadania różnolitych problemów związanych z włączeniem Niemiec.

Z ostatniej chwili

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prezydent Truman zarządał wczoraj wieczorem przejęcia kolei amerykańskich przez władze państwowe celem zapobieżenia strajkowi zapowiedzianemu na wtorek.



61

Księżyc płynął po niebie wolno, majestatycznie i cicho, a był tak olbrzymi, jak nigdzie chyba indziej na kuli ziemskiej. Kiedy wstawał z wieczora do swej całonocnej wędrówki, był czerwony, prawie krwisty, tak samo, jak słońce, ale w miarę podnoszenia się zmieniał barwy, przechodząc przez niebieskość, seledyn do prawie najczystszej bieli. A gdy minął zenit, wchodził w te same barwy w porządku odwrotnym.

Barłamp dźwignął się i usiadł. Wszystko go bolało. Miał takie uczucie, jakby go zbito kijem miejsce koło miejsca. Mimo to powstał na nogi, odszukał buty i marynarkę, ubrał się, wsadził nóż za pas i ruszył wolnym krokiem w stronę Simli. Noc była cicha, spokojna i na tyle jasna, że widzialność była duża i dobra.

— Na rano powinienem stanąć w Simli — myślał po drodze Aleksander. — Ciekawy jestem, jaką też minę zrobią wszyscy w Simli: Salim, mój mały i tłuściutki Ali Jusuf i nawet sam Sahib Stadnicki. Naturalnie, po Murgule i ślad nie zostanie. Nie wyruszę jednak nigdzie krokiem dalej, dokąd nie odwiedzę tego szanownego hindu i nie policzę się z nim za dzisiejszą niespodziankę.

Barłamp wlókł się bardzo powoli, gdyż przeszło półdniowe siedzenie na wierzchołku baszty, potem parogodzinne złażenie na ziemię, wreszcie skok nie całkiem fortunny na kamienie wyczerpały go dostatecznie. Przy tym odczuwał wielkie pragnienie, a i głód nie pozostawał w tyle za pragnieniem. Kiszki burczały mu w brzuchu niezadowolone i dopominające się jakiejkolwiek strawy. Niestety, w obecnych warunkach nic na to wszystko zaradzić nie mógł, gdyż po drodze nie spotykał ani jakichkolwiek źródeł, ani siedzib ludzkich, gdzieby się zapewne mógł pożywić. A gdy już zbliżył się do Simli i na drodze swej wędrówki spotykał osiedla, nie chciał dobijać się do nich po nocy, gdyż zapewne i tak nie otworzono by mu, a gdyby się to nawet stało, nie dostałby nawet najgorszego czuppati do jedzenia. Hindusi bardzo niechętnie bowiem dzielą się czymkolwiek z człowiekiem białym. Kastowość, obrzędowość religijna — wszystko to nakazuje każdemu, nawet przeciętnemu babu trzymać się zdala od białych Sahibów, którzy nie mają najmniejszego szacunku dla świętych krów, ale walą je po łbach, obdzierają ze skóry i żywią się ich mięsem. Ot, po prostu niewierni, wcale nie lepsi od znienawidzonych mahometan. A może nawet o tyle gorsi, że jedzą świninę. Wprawdzie i hindu jedzą mięso świńskie, ale nie tak chciwie, jak ludzie biali. Może dlatego, że nie posiadają ich środków, a może jakieś tam tajemnicze przepisy kastowe nakazują korzystać z mięsa tych zwierząt z ilościach bardzo ograniczonych.

Na horyzoncie zabłysły nieliczne światełka Simli. Nowa nadzieja przypłynęła do serca Barłampa. Przyśpieszył kroku.

— Za godzinę będę w domu — powiedział sobie — ale jeśli mój Jusuf Ali nie dostarczy mi dostatecznej ilości jedzenia i picia, dostanie w skórę za wszystkie czasy.

Na wspomnienie swojego musalcziego, Barłamp uśmiechnął się do siebie. Lubił tego chłopca, jakby ulepionego z ciasta, zawsze zaspanego i zmęczonego, a często tak próżniackiego, albo znowu dla odmiany tak rozgadanego, że Barłamp wpadał w pasję i najzwyczajniej w świecie zbierał go za kołnierz i wyrzucał bez ceregieli za drzwi.

Pierwsze zabudowania Simli Barłamp minął w dużym podnieceniu, a podniecenie to wzrastało w miarę zbliżania się do domu. Przechodził już teraz mimo znajomych sobie budynków, czasem zerkał do środka parterowych domków, gdzie płonęło jeszcze światło i tak dążył naprzód, aż w końcu stanął przed domem zajmowanym przez siebie i Stadnickiego.

Wszedł na ganek, otworzył cicho drzwi i zajrzał do pierwszej z brzegu komórki, która stanowiła mieszkanie małego Jusufa Aliego. Chłopiec spał najspokojniej na swoim legowisku, nie martwiąc się zapewne wcale o Sahiba, który, o ile nie wrócił z wieczora, to pewnie zatrzymał się gdziekolwiek w bezpiecznym miejscu na noc i wróci rano. Wiadomo, Sahib jest tak wielki i silny, że zawsze da sobie radę.

Barłamp potrząsnął musalcziego mocno za ramię raz i drugi, ale chłopiec stęknął tylko żałośnie i odwrócił się na drugi bok.

— Ali, wstawaj i przynieś mi co do zjedzenia! — ryknął mu nad uchem Sahib.

Musalczi zamrugał nerwowo powiekami, otworzył odrobinę oczy, a ujrzawszy w półmroku nad sobą czyjąś twarz, zamknął oczy pośpiesznie i odwrócił się znowu na drugą stronę.

— Wstawaj, Ali! — huknął powtórnie Aleksander.

Biedny śpioch zrozumiał teraz, że to wcale nie przykry sen, ale znacznie odeń przykrzejsza dla niego rzeczywistość, więc chcąc nie chcąc podniósł się z legowiska i usiadł, wpatrując się w stojącego przed nim Sahiba.

— Czegóż patrzysz się na mnie, jak baran? — huknął Oleś. — Powiadam ci: wstawaj i przynieś mi co do zjedzenia.

— O Sahib! Więc master wrócił?

— A może chciałeś, abym wcale nie wracał?

— O Sahibie, czy Ali zasłużył na taki wyrzut?

— Słuchajno, Ali, jeżeli nie chcesz zapoznać się z kijem bambusowym, biegnij natychmiast do kucharza i przynieś mi co do zjedzenia. Po drodze obudź Jaganandranatha i każ mu powiadomić Sahiba o moim przybyciu. Niech prosi Sahiba, by zaraz do mnie przyszedł.

Ali zwinął się natychmiast i pobiegł dla spełnienia rozkazów. W pokoju Jaganandranatha musiał stoczyć formalną walkę z olbrzymim hindu, który wstać nie chciał, ale bronił się wszelkimi siłami i cokolwiek znalazł pod ręką — celował tym w głowę małego Aliego.

„Imperializm traci na popularności i sile"

stwierdza redaktor „Głosu Ludowego" z Detroit (USA), bawiący w Polsce z wycieczką Polonii amerykańskiej

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Poznań, w maju

Do Poznania przybyła ze Stanów Zjedn. 85 osobowa delegacja Stow. „Polonia" ze znanymi działaczami Anielą Głuszak, p. Niemyjskim i red. Soydą, oraz przedstawiciele robotników polskich z Kanady z p. Kochmańskim na czele. Wycieczka po zwiedzeniu Gdańska i Sopotu udała się do Warszawy i Łodzi, a następnie do Poznania, gdzie powitali ją przedstawiciele OKZZ, Ligi Kobiet, PZZ, RTPD, PCK i licznie zebrana publiczność. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej fabryki Cegielskiego p. Gierszal, W odpowiedzi p. Niemyjski zapewnił o wielkim przywiązaniu Polonii do Polski i sympatii dla społeczeństwa w kraju, a przede wszystkim dla rządu polskiego. „Nie zapomnimy nigdy — oświadczył mówca — o Waszym bohaterstwie, o niespotykanej w innych krajach energii i umiłowaniu pracy. Aby ocenić osiągnięcia Polski we wszystkich dziedzinach życia powojennego, wystarczy obejrzeć Wasze zakłady pracy, nowe budowle, rosnące w tempie szybszym niż przereklamowane tempo amerykańskie".

„Przekonaliśmy się — ciągnął dalej mówca, — że naród polski wykuwa sobie wielką przyszłość, przyszłość dobrobytu i szczęścia, w czym my robotnicy polscy z Ameryki pomagać Wam będziemy w miarę naszych sił".

Dzieci wręczyły delegacji wiązanki kwiatów. Wśród okrzyków udała się wycieczka na Targi Poznańskie. W godzinach popołudniowych przyjął delegację wojewoda poznański Stefan Brzeziński, który podkreślił wielkie znaczenie zgodnej współpracy wszystkich Polaków rozsianych po całym świecie". Chcemy Wam pokazać wszystko — powiedział woj. Brzeziński — nasze osiągnięcia i dzieła jeszcze nie wykończone albo dopiero rozpoczęte. Chcemy, abyście ocenili sami, czy dobrze i pozytywnie pracowaliśmy dla Ojczyzny, czy obraliśmy słuszną drogę, przeprowadzając wielkie reformy społeczne, gospodarcze i polityczne. W Polsce, jaką wywalczyliśmy, wykuwamy wielką i szczęśliwą przyszłość, a dzisiaj możemy z dumą pokazać Wam i całemu światu, że nie tylko chcemy pracować, ale że przez entuzjazm pracy, który rośnie z dnia na dzień wyprzedzamy nasze własne plany i „prześcigamy inne narody, mniej zniszczone agresją hitlerowską"

Po przemówieniu woj. Brzezińskiego zabrał głos sekr. gen. PZZ dr Pilichowski i wicewojewoda Szłapczyński. Na zakończenie przemawiał p. Niemyjski, wyrażając podziw dla wyników planu gospodarczego, oraz zapewniając, że demokratyczne koła Polonii w Ameryce ze zdwojoną energią zwalczać będą wrogów Polski i pomagać wszystkimi środkami w dalszym jej wspaniałym rozwoju społecznym i gospodarczym.

Z okazji pobytu rodaków zza Oceanu Polski Związek Zachodni wręczył każdemu uczestnikowi wycieczki komplet najnowszych książek o Ziemiach Zachodnich m. in. „Dolny Śląsk" i „200 miast wraca do Polski".

Przedstawiciel naszego pisma przeprowadził rozmowę z delegatami na temat wrażeń i spostrzeżeń w Polsce, oraz stosunków w USA.

Oto, co stwierdza sprawozdawca „Głosu Ludowego", wychodzącego w Detroit, p. Wacław Tadeusz Soyda:

„Całe wychodźstwo polskie w USA spotyka się z szowinistyczną i wrogą Polsce propagandą reakcji międzynarodowej i rodzimej. Dzisiaj propaganda podżegaczy wojennych chwyta się wszelkich środków, aby okłamywać naród amerykański, a także Polaków. Trzeba naprawdę wielkiego hartu ducha, aby nie ulec brutalnym chwytom propagandy finansjery amerykańskiej.

„Bo czy to nie jest brutalna taktyka, jeżeli odbiera się możność wypowiadania poglądów w prasie lub publicznie przez usuwanie ze stanowisk ludzi postępowych, a nawet osadzenie ich w więzieniach, a oficjalnie w pismach i gazetach kapitalistycznych głosi się zasadę wolności prasy i słowa, oraz zasady demokratyczne. Zamiast jednak zyskiwać przyjaciół i zwolenników, imperializm traci na popularności i sile. Widoczny jest wzrost sił demokratycznych, czego dowodem jest choćby Stow. „Polonia". Zyskuje ono coraz więcej członków, a jako organizacja robotnicza, wchodząca w skład międzynarodowych związków robotniczych, zdobywa uznanie i poparcie Ameryki. Podkreślić trzeba, że mimo wielkiego i stałego rozwoju, robotnicy polscy w USA nie korzystają z tych udogodnień i zdobyczy socjalnych jakie są dostępne robotnikom w kraju.

„Prócz kapitalistów na drodze rozwoju sił demokratycznych stoi jeszcze pewien odłam hierarchii kościelnej. W Stanach Zjedn. niestety bardzo dużo jest wpływowych biskupów pochodzenia niemieckiego, jak np. arcybiskup Spelman i arcybiskup Stritsch. Na 72 biskupów pełną władzę na równi z nimi posiada tylko jeden biskup polski Bona. W tym stanie rzeczy oczywiście politykę wrogą Polsce dostojnicy kościelni pochodzenia niemieckiego popierają i wzmacniaja nastroje imperialistyczne".

Przechodząc do oceny stosunków w Polsce red. Soyda oświadcza:

„Trudno jest uwierzyć za granicą, że mogą być takie wielkie rezultaty pracy bez złota i dolarów, których w Polsce nie ma i o które Polska nie prosi. Nie wierzyłem sam, że na gruzach Warszawy są tak wspaniałe odbudowane gmachy, że takie tam kwitnie życie wielkiego miasta".

„Nie spodziewałem się, że tak wielki jest ruch handlowy w naszych portach, że taki poziom osiągnie produkcja wszelkiego rodzaju".

Takie same sądy wypowiedzieli inni delegaci: P. Głuszak podziwiała aktywność polskich kobiet w życiu społecznym i politycznym, a ponadto podkreśliła, że opieka nad dzieckiem, jaką roztacza RTPD, nie ma odpowiednika w najmniejszym stopniu w USA.

Z kimkolwiek rozmawiać z delegacji, wszyscy oceniaja pozytywnie nasze osiągnięcia, stwierdzając, że w Ameryce — kraju odkryć, wynalazków i ulepszeń dużo mogli by nauczyć się od narodu polskiego.

St. K.

„GŁÓD" i STRAJKI w Niemczech zachodnich

Strajkują nawet artyści opery — Handel wymienny jak przed tysiącami lat — CIĘŻKI LOS NASZYCH RODAKÓW

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kurieria Polskiego"

Bochum, w maju.

Strefa angielska żyje obecnie pod znakiem strajków „głodowych". Dziś strajkują ci, jutro inni. Strajkują nawet urzędnicy, domagający się podwyższenia racji żywnościowych, czyli — jak to się mówi teraz — kalorii. Jedno z pism niemieckich, przedstawiając stan aprowizacyjny w zachodnich Niemczech w najczarniejszych kolorach, pisze, że Niemcy otrzymują dziś tylko 50 kalorii dziennie mniej od więźniów w osławionym obozie koncentracyjnym w Belsen - Bergen. (Tylko że Niemcy otrzymują kalorie te naprawdę, a więźniowie w obozach koncentracyjnych otrzymywali je tylko na papierze — przypisek redakcji). Strajki przesunęły się nawet do lepiej sytuowanej strefy amerykańskiej (rolnicza Bawaria). W Monachium zastrajkowali np. artyści opery.

Czy sytuacja żywnościowa w Niemczech zachodnich jest naprawdę tak katastrofalna? Trzeba przyznać, że jest ciężka, nawet bardzo ciężka, zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry, co jest zresztą zrozumiałe. Gdyby nie chaos administracyjny władz okupacyjnych i sabotaż niemieckich władz pomocniczych, gdyby nie opór rolników niemieckich, niedostarczających żywności do miast, bo miasto samo po nią przyjeżdża i płaci za żywność niebylejak wyrobami miejskimi (pieniądz się nie liczy!), gdyby — słowem — nie ślamazarność angielska i pobłażliwość władz niemieckich, na pewno nie byłoby aż tak źle!

Rozporządzenia są nieprzejrzyste, często sprzeczne ze sobą, świadczące o dwutorowości administracji okupacyjnej. Walka o kęs chleba przesłania ludziom spojrzenie na rzeczywistość. Każdy zajęty jest własnym losem, a urzędnik patrzy za ziemniakiem i papierosem tak samo pożądliwie, jak każdy inny śmiertelnik.

Handel wymienny w Niemczech kwitnie, jak przed tysiącami lat. Pewien księgarz np. zeszyty sprzedaje — o czym wyczytałem w gazetach — za... cegłę (bardzo ciężka moneta!)

Jakiś piekarz sprzedaje chleb jedynie po dostarczeniu mu wyznaczonej ilości mąki. Od rana do wieczora Niemcy tutejsi rozmawiają wyłącznie o artykułach żywnościowych, a panie domu o garnkach i gotowaniu. Każdy węszy za jakimś potajemnym źródłem zaopatrzeniowym. A takich źródeł jest zawsze jeszcze dosyć, tylko że ceny są niedostępne dla szarego człowieka pracy, nie zarabiającego wiele marek. Trzeba płacić słono nie tylko za rzadki towar, ale i za ryzyko. Wysokie grzywny i zamknięcie w więzieniu czeka bowiem każdego przyłapanego „czarnego handlarza" — no i oczywiście konfiskata całego tak drogocennego towaru!

Mimo to wielu ludziom powodzi się bardzo dobrze, nawet świetnie. N. p. rodziny b. dygnitarzy hitlerowskich, jak i oni sami, nadal czerpią z ukrytych skarbów, pochodzących z wszystkich krajów Europy. Posiadają nie tylko złoto i brylanty (może i z Oświęcimia?), ale i kryształy, materiały ubraniowe i inną wartościową „monetę", za którą kupić można wszystko!

Rolnikowi natomiast wiedzie się w Niemczech zachodnich znakomicie. On jest panem sytuacji i od niego zależy, czy „mieszczuch" będzie miał w garnku kurę czy choćby kilka ziemniaków! Ma poza tym czym przekupić głodujących urzędników kontrolnych i ich przekupuje z łatwością! Od czasu do czasu jakiś „bauer" niemiecki dostaje się za kraty, ale wtedy rodzina jeździ do „władz wymiaru sprawiedliwości", mając „w zanadrzu" tak „przekonywujące" argumenty, jak np. smaczną słoninkę, na widok której mdleje z zachwytu każdy Niemiec.

Narówni z Niemcami cierpią oczywiście także Polacy - Westfalacy, którzy chętnie wróciliby do Ojczyzny, o której krążą legendarne wieści o dostatku chleba dla wszystkich.

Trudności są jednak wielkie, nie tylko ze strony angielskich władz okupacyjnych, ale i natury materialnej. Jak tu zabrać kamienicę, sklepy, warsztaty, meble i tysiące innych drobiazgów, bez których trudno byłoby rozpocząć w Polsce nowe życie! Są to zagadnienia, bez rozwiązania których powrócić do kraju mogą tylko biedacy!

Jedno jest pewne — każdy z nas ma dość tułaczki na obczyźnie. Jednak ojczyzna to najmilsza i najdroższa rzecz, jaką posiada człowiek!

W. R-ski.

Z dawnych wspomnień i anegdot

Ze sceny do aresztu

Aktorskie życie pełne zawsze było swoistego powabu, przygód i urozmaiceń. A jednak za dawnych czasów czyhały na aktora przepisy, które poddawały kontroli nie tylko jego życie prywatne, lecz i sceniczne. Wiele lat upłynęło, zanim aktor odzyskał swą godność zawodową i ludzką. Do kreacji aktorskich wtrącała swe „trzy grosze" nie tylko publiczność, krytyka, ale i — policja. Jakże wymownie ilustruje tę niedolę aktorską list ministra policji do kierownika teatru, Wojciecha Bogusławskiego, twórcy naszej narodowej sceny. Nosi to pismo datę 14 grudnia 1808 r. i ma treść następującą:

„Do Imci Pana Bogusławskiego.

Minister Policji oświadcza Imci Panu Bogusławskiemu, Dyrektorowi Teatru Narodowego, iż jedynie przez wzgląd talentu i ciągłej staranności Pana Dmuszewskiego, aktora w oddaniu ról Jemu przeznaczonych, uchybienie, którego się w dniu wczorajszym podczas tragedii „Władysłwa" w przytomności Najjaśniejszego Pana dopuścił, po stosownym napomnieniu przebaczonym Mu zostało. Że zaś mimo ostrzeżeń w gazetach, mimo głośno przez Parterre oświadczonego nieukontentowania — niektórzy z Panów Aktorów wychodzą na scenę wcale swych ról nie umiejąc i jedynie na Suflera spuszczając się, z którego pomocy najczęściej korzystając, nie są zdolni, psują zupełnie iluzję, która jedynie przez doskonałe odmówienie roli utrzymaną być może — w tym pozbawiają Publiczność ukontentowania, jakie każda sztuka przyzwolcie grana sprawić jej zwykła.

Minister Policji zaleca Imci Panu Bogusławskiemu, aby zapowiedział publicznie Panom Aktorom, iż odtąd którykolwiek z nich roli swej umieć nie będzie, dopuści się najmniejszego Publiczności uchybienia, a co szpetniej a przecież się zdarza, głowę trunkiem mając zaprzątniętą na scenę się pokaże, takowy natychmiast po skończeniu sztuki do aresztu Policyjnego odprowadzony będzie, gdzie o chlebie i wodzie czas wskazany wysiedzi, wyrok zaś ten przez gazety do wiadomości publicznej podany będzie. Wydał już Minister Policji raz na zawsze względem jak największej w tej mierze baczności rozkazy i te bez względu uzupełnianymi będą".

Jak wiadomo, najwięksi nawet aktorzy nie lubili gardzić kieliszkiem. Czy sroga groźba istotnie kiedyś została wykonana — nie wiemy... (o).

Zagadnienia

O porządek i czystość w pociągach

Polskie Koleje Państwowe sprawnie wprowadziły w życie nowy rozkład jazdy. Nie było ani tych wahań, ani przesunięć terminów, jak w latach poprzednich — ani tej niepewności cechującej kolej w pierwszych okresach powojennych. Wszystkie inowacje w letnim rozkładzie jazdy świadczą nie tylko pochlebnie o intensywnej, fachowej pracy kolejarza polskiego — od dygnitarzy ministerialnych do najskromniejszego funkcjonariusza, — ale i o wielkim postępie technicznym PKP. Nowy rozkład jazdy to wielka ilość nowych pociągów — nowych lokomotyw i nowych wagonów, to usprawnienie techniki, wyższy poziom obsługi stacyjnej i sprawności ruchu.

Mieliśmy już często sposobność podkrelić z uznaniem wysoką wartość pracy kolejarza i wzrastający z każdym dniem i rokiem poziom kolejnictwa polskiego. Najgorsze zniszczenia wojenne i braki pierwszego okresu powojennego kolej już odrobiła. Są na kolei zawsze jeszcze inne braki i niedociągnięcia, które były co prawda mniej ważne w pierwszym, niezwykle trudnym okresie powojennym, ale które dziś dojrzały do uporządkowania.

Musimy przede wszystkim powrócić do czystości w wagonach kolejowych. Jakże często przedstawiają one obraz nędzy i rozpaczy! Pasażerowie zanieczyszczają wagony i ubikacje w sposób wprost niewiarygodny, niegodny człowieka cywilizowanego! Z tym niechlujstwem i z tą nieczystością rozpocząć musimy bezwzględną walkę. Należy wszcząć bezlitosną akcję z brudami w wagonach kolejowych! Niezależnie od tego należy częściej i lepiej czyścić wozy — nie tylko powierzchownie, jak się to powszechnie dzieje teraz.

Poza tym należy powrócić do poszanowania przepisów kolejowych. Np. należy dbać o przestrzeganie przepisu o przedziałach dla niepalących — albo przepis ten znieść całkowicie i usunąć z wagonów tabliczki. Przepisy i zarządzenia wydaje się chyba po to, aby ich przestrzegać. Kto wydaje przepisy i nie dba o ich przestrzeganie, przyczynia się do osłabienia autorytetu władz i wychowuje społeczeństwo w niepraworządności. A tego nam nie wolno! Musimy skończyć z okupacyjnymi nawykami, kiedy każde przekroczenie przepisów uchodziło za bohaterstwo, za czyn patriotyczny!

Dopiero wtedy będzie u nas dobrze, kiedy każdy przepis prawny przestrzegany będzie przez nas dobrowolnie, bez wkraczania milicji, i kiedy wstydzić się będziemy naruszania wydanych i ogłoszonych publicznie przepisów.

Dlatego należy skończyć z pobłażliwością również wobec naruszających przepisy porządku publicznego — także na naszych kolejach, które — służąc wzorem i przykładem w dziedzinie pracy i techniki — winny tak samo przodować w ładzie, porządku i czystości. Kolej to pewnego rodzaju wizytówka, — wiedzą o tym najlepiej ci, którzy — zwłaszcza przed wojną — dużo podróżowali po świecie. Ważne jest owe przysłowiowe „pierwsze wrażenie", które, jak wiadomo, najsilniej utrwala się w pamięci — a pierwsze wrażenie w podróżach międzynarodowych — po przekroczeniu granicy — to najczęściej kolej.

A możeby poszczególne Dyrekcje Okręgowe PKP pomyślały o jakimś „porządkowym współzawodnictwie pracy"? Jesteśmy przekonani, że na wyniki takiego współzawodnictwa nie czekalibyśmy długo.

KAMA

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 20 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 12. 5. 1948

Bratysława-Zagłębie 7:1

SOSNOWIEC. Mecz piłkarski między reprezentacją Bratysławy (Czechosłowacja) i reprezentacją Zagłębia zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 7:1 (2:0).

HCP-Piast (Gliwice) 6:6 w tenisie

POZNAŃ. Towarzyskie spotkanie tenisowe między miejscowym HCP a gliwickim Piastem zakończyło się wynikiem remisowym 6:6.

Pogoń (Kat.) - Cracovia 53:53 w lekkiejatletyce

KRAKÓW. Na inaugurację sezonu lekkoatletycznego w Krakowie rozegrano spotkanie lekkoatletyczne między „Pogonią" (Katowice), a miejscową „Cracovią", zakończone wynikiem remisowym 53:53.

Sensacje sportowe Finlandii

Kurikkala podejmuje trening maratoński

Finlandia pragnie utrzymać tradycję Kolehmainena. Mistrz Europy i rekordzista świata na 25 km (1:20,28) oraz na 30 km (1:40,49,8) — Hietanen podjął razem z narciarskim mistrzem świata z Zakopanego na 18 km i z Cortina d'Ampezzo na 50 km — Kurikkalą treningi maratońskie. Jako trzeci dochodzi do tego towarzystwa, aby się zahartować do biegu na 10.000 m — rekordzista świata na tym ostatnim dystansie — Vilio Heino.

Kiedy Nurmi w 1932 roku pragnął zakończyć swoją karierę sportową zwycięstwem olimpijskim w Los Angeles na trasie biegu maratońskiego, nieprzezwyciężoną przeszkodę postawiło przed nim bezwzględne, choć dawno już nieżyciowe prawo o amatorstwie sportowym. W ten sposób urwała się fińska tradycja biegu maratońskiego. W Los Angeles bieg ten wygrał Argentyńczyk — Zabala, w Berlinie, Japończyk — Son.

Hietanen i Vilio Heino już od długiego czasu mają rekordzistę świata Kurikkalę tuż za sobą w niezliczonych biegach treningowych. Tak jak przy biegach narciarskich, tak samo i przy biegach lekkoatletycznych na długich dystansach uznaje się w Finlandii zasadę „treningowego tysiąca kilometrów". Hietanen w swojej szczerości przyznaje, że Kurikkala jest bardzo zaciętym przeciwnikiem, na którego koniecznie trzeba zwrócić uwagę. Krok b. mistrza świata w narciarstwie stał się dłuższy, płynniejszy i łatwo „pochłaniający przestrzeń". Kurikkala biega tak, jak Nurmi dla samego biegu tylko, a jego skrytość i zamknięcie się w sobie również bardzo przypominają „wielkiego niemowę". Wielkość jego polega na tym, że potrafi sam prowadzić pracę nad sobą według fińskich recept. Kurikkala to jeden z tych wielkich Finów, jak Kolehmainen, Nurmi, Ritola, Isohollo, Lehtinen albo Höckert, człowiek tego samego pokroju, co Vilio Heino. Duchowe jego oblicze jest typowo fińskie tak samo, jak małomówność. Nie zna on pożądania sławy, ani przyjemności tego świata. Kiedy w ogóle się o nim mówi, uważa on to za zupełnie zbyteczne.

Równocześnie została przypadkowo i niespodzianie uchylona tajemnica otaczająca od dość długiego czasu osobę Kurikkali. Od długiego już czasu Kurikkala stał dość daleko od długodystansowych biegów narciarskich i chadzał w porze bezśnieżnej razem z Hietanenem w lasy, na których miękkim podłożu wyrobił sobie w biegu elastyczny krok. Teraz dla Kurikkali, któremu szlaki narciarskie dały dwa mistrzostwa świata, zmęczenie nie jest największym wrogiem.

Drugi sukces naszych kolarzy

Polska wygrywa BIEG Praga-Warszawa

przed Rumunią, Czechosłowacją i Bułgarią

WARSZAWA Jak już pokrótce donosiliśmy wczoraj, na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa.

Na stadionie zebrało się około 20 tys. widzów. Na trybunach widzimy ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, ministra Bermana, ambasadora polskiego w Czechosłowacji Olszewskiego. Przybyli również ambasador Czechosłowacji Hejret oraz członkowie korpusu dyplomatycznego państw biorących udział w wyścigu t.j. Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Organizatorów wyścigu reprezentowali redaktor Karny z „Rudego Prava" oraz redaktor naczelny „Głosu Ludu" Burgin. Wśród przedstawicieli prasy widzimy dziennikarzy państw, uczestniczących w wyścigu oraz redaktora Martina z „L'Humanité".

Finał wyścigu poprzedzony był pokazowymi walkami bokserskimi zapaśniczymi oraz podnoszeniem ciężarów. Rozegrano poza tym bieg na 2 tys. metrów oraz sztafetę olimpijską.

Wśród entuzjastycznych oklasków na stadion wpada zwarta grupa kolarzy, która wystartowała dziś do ostatniego etapu Kielce — Warszawa. Na bieżni wśród olbrzymiego dopingu publiczności Wrzesiński walczy z Chvojką (Czechosłowacja) i Chiconbanem (Rumunia). Zwycięża Polak Wrzesiński w nieoficjalnym czasie 6:21:58, przed Chvojką (Czechosłowacja), Chiconbanem (Rumunia), Pericem (Czechosłowacja), Nordhadianem (Rumunia), Bukowskim i Wandorem (Polska).

Ostateczna klasyfikacja wyścigu Praga — Warszawa przedstawia się następująco:

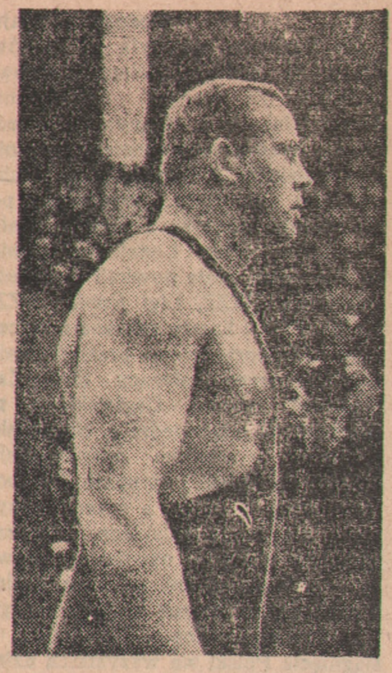
Indywidualnie: 1. Zoric (Jugosł.) 35:53,16/2; 2. Krejcu (Czechosłowacja) 35:58,38,6; 3. Kapiak (Polska) 36:00,06,2; 4. Peric (Czechosłowacja) 36:12,18; 5. Wrzesiński (Polska) 36:19,00,4.

Drużynowo: 1. Polska I—108:16,56,8; 2. Rumunia — 108:37,14,4; 3. CSR. I — 108:39,06,6; 4. CSR II — 108:53,41,4; 5. Bułgaria — 110:26,31,6; 6. Polska II — 111:56,52.2.

W dwie godziny po przejeździe zawodników przez Radom, kolarze startujący w wyścigu Warszawa — Praga wystartowali do biegu propagandowego na trasie Radom — Warszawa. Z Radomia wyjechało 38 zawodników z 5-ciu państw: Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. Kolarze polscy nie startowali, gdyż wóz techniczny, wiozący ich rowery z Pragi zepsuł się w drodze i nie dostarczył na czas sprzętu.

Wyścig wygrał Vessely (Czechosłowacja) w czasie 2:58,30 przed Szolmanem (Jugosławia) 2:58,31,2 i Prosinkiem (Jugosławia) 2:58,30,4.

MISTRZ ZSRR



Mistrz wszechwag ZSRR w zapasach zasłużony sportowiec radziecki I, Kotkas

Turniej piłki ręcznej

BIELSKO. W rozegranym tu turnieju w piłce siatkowej i koszykowej zespołów męskich pierwsze miejsce w siatkówce zdobył RKS „Lenko" przed „Zgodą" (Świętochłowice). W koszykówce zwyciężyła mistrzowska drużyna Śląska — „Zgoda" przed „Lenko".

Ruch nadal leaderem

po ostatniej niedzieli ligowej

W ub. niedzielę odbyło się tylko 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Inne przesunięte zostały na dalsze terminy ze względu na wyjazd piłkarskiej reprezentacji Związków Zawodowych do Francji. Największą niespodzianką ub. niedzieli było zwycięstwo ŁKS-u nad Legią oraz przegrana Wisły z Tarnovią.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Polonia (W) — Rymer 6:2
Tarnovia — Wisła 2:1
Polonia (B) — Garbarnia 4:1
ŁKS — Legia 3:0
Warta — Widzew 3:2

TABELA MISTRZOWSKA

		gier	pkt.	st. br.
1.	Ruch	5	10	18:5
2.	AKS	5	8	13:7
3.	Legia	6	8	12:8
4.	Cracovia	5	8	11:8
5.	Polonia (B)	6	7	12:14
6.	Tarnovia	6	6	9:12
7.	Warta	6	6	11:14
8.	Wisła	6	5	15.9
9.	Garbarnia	6	5	7:7
10.	Polonia (W-wa)	6	5	16:17
11.	Rymer	6	4	11:14
12.	ZZK	5	3	7:9
13.	ŁKS	6	3	11:17
14.	Widzew	6	2	9:19

Milicjanci polscy zwyciężają Jugosłowian

Gwardia - Milicjoner 11:5

WARSZAWA. W Warszawie rozegrano międzynarodowy mecz pięściarski Milicjoner (Belgrad) — ZS Gwardia. Mecz, który był nieoficjalnym spotkaniem najlepszych pięściarzy — milicjantów Jugosławii i Polski, zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne walk:

Patora (P) zwycięża Andrejevica. Jugosłowianin ma ładną sylwetkę, dość dobrą pracę nóg, walczy jednak zbyt szablonowo. W pierwszej rundzie zawodnicy badają się. W dwóch następnych starciach Patora uzyskuje przewagę i zwycięża ostatecznie na punkty.

Sobkowiak (P) wygrał na punkty z Pavlevicem. Sobkowiak rozwiązał walkę dobrze taktycznie, rozkładając ekonomicznie swoje siły. W pierwszej rundzie oszczędza się wyraźnie, natomiast w drugiej przechodzi do ataku, bijąc z doskoków. Trzecia runda jest słaba, jednak i w tym starciu Sobkowiak jest lepszy.

Antkiewicz wygrywa na punkty z Stamenkovicem. W pierwszej rundzie Antkiewicz nie może sobie poradzić z długorękim Jugosłowianinem. W następnych rundach zdobywa jednak zdecydowaną przewagę, osłabiając przeciwnika morderczym tempem. Jugosłowianin ratuje się trzymaniem, za co otrzymuje dwa ostrzeżenia. Po tej walce stan meczu brzmi 6:0 dla Polaków.

Matic (J) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Skierkę. W pierwszej rundzie Jugosłowianin jest bardzo agresywny i osiąga przewagę punktową. Na początku drugiej rundy Matic trafia niebezpiecznie i Skierka idzie na deski. Niezupełnie jeszcze przytomny wstaje, Matic poprawia i Polak zostaje wyliczony.

Borkovic (J) remisuje z Iwańskim. Iwański był minimalnie lepszy, przewagę tę jednak zniwelowało ostrzeżenie, które otrzymał w drugiej rundzie.

Dżepina (J) wygrywa na punkty z Szymankiewiczem. W pierwszej rundzie Polak walczy bardzo dobrze. Po lewym Szymankiewicza Dżepina jest na moment na deskach. Sędzia jugosłowiański udziela jednak zbyt pochopnie w tej rundzie ostrzeżenia Polakowi. W drugiej rundzie Dżepina walczy lepiej i wygrywa starcie. W trzeciej rundzie zawodnicy walczą słabiej, Szymankiewicz nie ustępuje jednak Jugosłowianinowi. Werdykt sędziowski, przyznający zwycięstwo Dżepinie, przyjęła publiczność gwizdaniem.

Archadzki wygrywa na punkty z Lazarewiczem. Jugosłowianin mimo porażki zaprezentował się z jak najlepszej strony. Archadzki walczy również dobrze, nie wytrzymuje jednak trzeciej rundy. Zwycięża nieznacznie na punkty Archadzki.

Szymura (P) wygrywa na punkty z Bohdanowiczem. Bohdanowicz przez dwie rundy był trudnym przeciwnikiem dla Szymury przez ciągłe wpadanie w klincze. Dopiero w trzeciej rundzie Szymura trafia kilka razy niebezpiecznie i Bohdanowicz kończy walkę „groggy".

W ringu sędziowali: kpt. Neudin oraz sędzia jugosłowiański. Na punkty Suszczyński, Prendowski oraz sędziowie jugosłowiańscy.

Widzów około 8 tysięcy.

Czarni - Hostivar (Praga)

2:1 w hokeju na trawie

POZNAŃ. Jak już donosiliśmy wczoraj w wydaniu poznańskim naszego pisma rozegrane w Poznaniu międzynarod. spotkanie hokeja na trawie między wicemistrzem Czechosłowacji SK „Hostivar" (Praga), a poznańską drużyną „Czarni" zakończyło się sukcesem drużyny polskiej, która odniosła zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:1).

Mecz stał na dobrym poziomie i mimo upalnego dnia rozegrany był w szybkim tempie. Drużyna czeska przewyższała przeciwników lepszym zgraniem oraz była zespołem technicznie lepszym. Specjalnie wyróżnił się środkowy pomocnik Kisela. Na tle doskonałego zespołu czeskiego drużyna polska wypadła b. korzystnie, grając ambitnie i ofiarnie. Szczególnie wyróżniły się formacje defensywne z bramkarzem Kasprzakiem na czele.

Prowadzenie dla drużyny czeskiej zdobywa w 16-ej minucie Votava. W 28-ej minucie Rogowski zdobywa z przeboju wyrównującą bramkę dla drużyny polskiej. Zwycięską bramkę zdobywa w 15-ej minucie drugiej połowy z przeboju Bestyński. Ostatnie minuty gry należały do Czechów, którzy nieustannie atakują, lecz dzięki doskonałej grze obrony polskiej wynik nie ulega już zmianie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Czarni" — Kasprzak, Bzowy I, Gabryelczyk, Topolski, Bzowy II, Sulczyński I, Sulczyński II, Woźniak, Bestyński, Adamski, Rogowski; „Hostivar" — Ribnicek, Kucera, Kavan, Kadlec, Kisela, Silhavy, Soucek, Hruska, Votava, Dvorak, Zikan.

Spotkanie sędziowali Rokyta (Praga) i Zieliński (Poznań).

Reprezentacja ZZ Polski przegrywa z Jugosławią 3:5 w piłce nożnej

PARYŻ. Piłkarska reprezentacja Związków Zawodowych Polski rozegrała spotkanie z Jugosławią, przegrywają 3:5. Belgijscy natomiast piłkarze zremisowali z Francją 4:4.

KIELAS mistrzem Polski

w biegu na przełaj

LUBLIN. W Lublinie odbył się na dystansie 7 tys. m bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, przy udziale 13-tu zawodników. W zawodach wzięli udział m. in. znani długodystansowcy Kielas (Gdańsk), — Dzwonkowski („Zryw" — Włocławek), Czajkowski (KS „Syrena" — Warszawa), i in. Na trasie zawodnicy mieli do pokonania szereg przeszkód m. in. dwie wąskie kładki oraz szereg nierówności terenu. Na metę, mieszczącą się na boisku sportowym przy Nowej Drodze w Lublinie pierwszy przybył Kielas (Gdańsk) w czasie 26:40,2 min. przed Dzwonkowskim (KS „Zryw" Włocławek) — 27:19,2 i Urbanem (KS „Wisła" Kraków) — 27:25.

Po zakończeniu mistrzostw odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Piast - Zryw (Świętochł.) 9:7

GLIWICE. W meczu bokserskim o puchar prezesa Sadłowskiego miejscowy „Piast" pokonał niespodziewanie wicemistrza Śląska — Świętochłowicki „Zryw" 9:7.

W ramach tego meczu mistrz Śląska Kowalczyk (Zryw) znokautował w I-szej rundzie Mazura, a mistrz Polski w wadze lekkiej Rademacher (Zryw) wygrał w wadze półśredniej przez k. o. ze Stachurskim.

W wadze półciężkiej mistrz Śląska Skwara pokonał Nierobę.

Liga szczypiorniaka

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka AZS (Kraków) pokonał Cracovię 9:4, a Pogoń (Katowice) pokonał zespół Chrobrego z Groszowic 5:4.

Kalendarzyk

Wtorek, 11 maja 1948 r.
Katolicki: Franciszka, Hieronima.
Słowiański: Ludowida.
Wschód słońca: 4.09, zachód: 19.45,
wschód księżyca: 5.08, zachód: 23.17.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Delegat ONZ Arthur Platt w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (ef) Dzisiaj przybywa do naszego miasta delegat Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Arthur Platt w towarzystwie przedstawicielki Min. Pracy i Opieki Społecznej z Warszawy. Goście podejmowani będą przez prezydenta miasta J. Twardzickiego z ramienia miasta, w imieniu wojewody przez nacz. Wydziału Urz. Woj. p. Zarzyckiego. M. in. zwiedzą oni Dom dla Ociemniałych przy ul. Kołłątaja 9, pozostający pod zarządem samorządu wojewódzkiego.

Zebranie referatowe

(a) W środę 12 bm. o godz. 18 w auli Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. przy Pl. Weyssenhoffa 11, wygłosi odczyt popularno-naukowy d. A. Filutowicz pt. „Trzcina cukrowa". Członków i gości zaprasza zarząd. Referat poleca się szczególnie młodzieży szkół licealnych.

Jutro „środa literacka"

Bywalcy „śród literackich" będą mieli możność spotkać się w najbliższą środę (12 bm.) ze znanym już z autorskiego wieczoru, znakomitym poetą śląskim, autorem wydanego ostatnio tomu pt. „Posągi", naczelnym redaktorem „Odry" — Wilhelmem Szewczykiem.

Wilhelm Szewczyk, jeden z najlepszych znawców zagadnień kulturalnych Niemiec powojennych, zapozna słuchaczów z tym właśnie zagadnieniem w prelekcji pt „Kultura współczesnych Niemiec".

Komunikat

(a) Zarząd Miejski, Wydz. Pow. Władzy Admin. Ogólnej Referat Rolny podaje do publicznej wiadomości, że licencja stadników i knurów na terenie miasta odbędzie się w dniu 28 maja br. o godz. 8 na placu Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Do licencji mają być przedstawione wszystkie stadniki w wieku od 10 miesięcy oraz knury od 6 miesięcy w górę tak licencjonowane jak i nielicencjonowane.

Nie doprowadzenie pociąga za sobą poza rygorem wykastrowania, względ nie sprzedaży na rzeź, karę grzywny 2000 zł.

Dwie wielkie uroczystości Publ. Średnich Szkół Zawodowych

BYDGOSZCZ (kaj). Wczorajszy poniedziałek był dla Publicznych Średnich Szkół Zawodowych wielkim świętem. W dniu tym zbiegły się dwie uroczystości, a mianowicie: poświęcenie nowego sztandaru (stary zaginął podczas działań wojennych) oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez okupanta nauczycieli. Udział uczniów z poszczególnych szkół z gronem wykładowców na czele we wspomnianych uroczystościach był bardzo liczny. Nie będzie przesadą, gdy powiemy, że wzięło w nich udział około 2500 młodzieży.

W godzinach rannych zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, podczas którego został poświęcony sztandar. Po ceremoniach kościelnych zebrani udali się w pochodzie, na którego czele kroczyły poczty sztandarowe wszystkich cechów z Bydgoszczy na ul. Konarskiego, gdzie przed gmachem szkoły wicewojewoda Jakubowicz w otoczeniu władz szkolnych odebrał defiladę.

Punktualnie według programu nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy przez kuratora szkolnego dr Czesława Skopowskiego. Na tablicy czytamy:

> **„W hołdzie nauczycielom tutejszej szkoły — ofiarom zbrodni niemieckich**
> **dyr. Narcyz Weimann**
> **dyr. Ignacy Gruszczyński**
> **ks. Franciszek Dachtera**
> **Jan Bogacki**
> **Zygmunt Pawłowski**
> **Alojzy Lulkiewicz**
> **Roman Grześkowski**
> **Jan Kaźmierczyk".**

Akademię w sali gimnastycznej zagaił dyrektor PSSZ p. Józef Durek, który wspominając o zmarłych w katowniach hitlerowskich polskich nauczycielach-wychowawcach, złożył ślubowanie, że dzieło przez Zmarłych zapoczątkowane, będzie kontynuowane, a cienie Ich będą patronowały w dalszej, zawsze wytrwałej pracy dla dobra polskiej nauki.

Na artystyczną część programu złożyły się: śpiew chóru szkolnego pod batutą prof. Kolankiewicza, zbiorowa deklamacja w wykonaniu uczniów PSZ-Handlowej oraz deklamacja uczennicy Barczówny. Nadmienić należy, że całość była niezwykle starannie opracowana.

Następnie wygłosili przemówienia wicewoj. Jakubowicz w imieniu władz państwowych, przedstawiciel Kuratorium, prezydent miasta Twardzicki, dyr. Kuczma w imieniu Izby Rzemieślniczej, prezes Cylkowski w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawiciel Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Po przemówieniach Kurator wręczył uroczyście sztandar dyr. Durkowi. Akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

Podpalił las

INOWROCŁAW (v) W ostatnich dniach kwietnia br. 19-letni Władysław Markiewicz Łojewa, syn małorolnego gospodarza, udał się do lasu resztówki Łojewo, pow Inowrocław, by jak twierdził — sporządzić biczysko z gałęzi. Będąc w lesie, podpalił zeszłoroczną suchą trawę, wskutek czego zapaliły się najpierw krzewy, a następnie las. Pożar strawił 4 a 12-letniego lasu i 2 a drzew starszych. Podpalaczem zajęła się MO.

„Zygzaki Historii" w ujęciu b. pułkownika Sztabu gen. Sikorskiego

Znany publicysta Marian Dienstl-Dąbrowa, b. pułkownik Sztabu gen. Sikorskiego zebrał w czasie swej służby wojskowej w Anglii 200 najciekawszych dokumentarnych fotografii z ostatniej wojny z Niemcami, a zestawiwszy je kontrastowo uwypuklił ironię losu wojny z Niemcami, pychę Niemców i sromotny ich upadek.

200 zdjęć z placów boju o Monte Cassino, Tobruk, Narwik, Lenino, Berlin, sylwety bohaterskich jednostek wojennych morskich polskich, konstrukje V2 — przesuwają się przed oczyma widza.

Kontrastowość układu, głęboka treść, żywość słowa zniewalają słuchacza do uwagi z zapartym oddechem przez cały czas trwania półtoragodzinnej historycznej prelekcji.

Red. Dienstl-Dąbrowa rozpoczął wygłaszanie tego cieszącego się rekordowym powodzeniem odczytu w listopadzie w Krakowie pod egidą Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. Ostatnio prelegent miał w Poznaniu 10 odczytów w kinie Apollo dla 12.000 młodzieży szkolnej, a w Akademii Handlowej dla publiczności — i w Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim dla urzędników województwa w godzinach urzędowych.

Dochód z odczytu organizowanego w Bydgoszczy przez woj. zarząd SP przeznaczony jest na fundusz biblioteczny SP. Odczyt odbędzie się w piątek, dnia 14 maja o godz. 20.15 w sali Resursy Kupieckiej. Bilety do nabycia wcześniej w Oddziale IKP pod Arkadami.



Jedno z charakterystycznych zdjęć śp. gen. Sikorskiego, o którym szczegółowo będzie mówił prelegent.

Ośrodek szkoleniowy przem. spożywczego przenosi się do Gdańska

BYDGOSZCZ (wj) Jak się dowiadujemy, centralny ośrodek szkoleniowy przemysłu spożywczego, mieszczący się obecnie w Zabrzu przenosi się do Gdańska, gdzie otrzymał lokale na szkodę średnią, technicum i szkołę inżynierii.

Swego czasu donosiliśmy, iż dyrekcja szkoły zamierzała przenieść szkołę do Bydgoszczy, co dla naszego miasta stanowiłoby b. poważny nabytek o znaczeniu zarówno naukowym jak i gospodarczym. Warto przypomnieć, że budżet szkoły wynosi na rok bież. 80 mil. zł, a w 1949 r. — 130 mil. zł. Niestety zamiary te rozbiły się o trudności lokalowe. Zarząd Miejski gotów był oddać szkole wypalone budynki koszarowe przy ul. Racławickiej. Propozycję tą dyrekcja szkoły odrzuciła.

Dwa wyroki śmierci

BYDGOSZCZ (re) W pierwszych dniach września 1939 r. Niemcy pod pretekstem odwetu nad Polakami za rzekomą „krwawą niedzielę" dokonywali masowych aresztowań i mordów. Posługiwali się oni przy tym b. obywatelami polskimi narodowości niemieckiej, którzy z wdzięczności za przyznanie im obywatelstwa niemieckiego starali się w wszelki, nawet najniegodniejszy sposób, przysłużyć nowym panom.

Do takich Niemców należał Jan Klem, z zawodu krawiec, zam. przy ul Grunwaldzkiej 22 i Waleria Dembek, zam. przy tej samej ulicy pod nr 26. Przyszli oni w dniu 7 września 1939 r. wraz z gestapowcami do sąsiadów Pałuckich i oskarżyli ich o branie udziału w „krwawej masakrze", o posiadanie broni, o odprowadzanie do aresztu zatrzymanych Niemców itp. Na nieszczęście Pałuckich znaleziono u nich w czasie rewizji ładownicę i to zadecydowało o ich losie. Gestapowcy aresztowali Jana Pałuckiego (ojca) i jego dwóch synów: Edmunda i Jana. Aresztowanych po odprowadzeniu do ratusza pobito do nieprzytomności pałkami gumowymi i w piwnicy tegoż gmachu rozstrzelano. Śmierci uniknął tylko nieletni Jan Pałucki. Ponadto Klem i Dembek obciążyli swymi zeznaniami zatrzymanego na ulicy Polaka Gołeckiego. Na podstawie ich zeznań Gołeckiego stawiono przed sądem specjalnym niemieckim i skazano na śmierć. Wyrok został wykonany.

Za te zbrodnie prokuratura pociągnęła zwyrodniałych Niemców do odpowiedzialności karnej Rozprawa odbyła się w nieobecności oskarżonych, których poszukuje się listami gończymi. Na podstawie przewodu sąd skazał Walerię Dembek i Klema na karę śmierci.

Co, gdzie, kiedy

TEATR MIEJSKI — Wtorek: 11 bm. „Świerszcz za kominem".

KINA. — Pomorzanin: Pygmalion. **Polonia:** Stalowe serca. **Wolność:** Dziewczę z północy. **Orzeł:** Mali detektywi. **Gryf:** Pirogow. **Bałtyk:** Bitwa o szyny. **Aktualności:** Program nr 5.

DYŻURY APTEK. Od 8 do 15 bm. dyżur pełni apteka **„Pod Koroną"**, ul. Dworcowa nr 48, telefon 24-66. Ponadto w dniu 11 bm. dyżuruje apteka **„Staromiejska"**, Rynek Wełniany nr 9, tel. 22-66, a w dniach 12, 13 i 14 bm. apteka **„Na Szwederowie"**, ul. Nowodworska 22, tel 23-32.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dnia 11 bm. — dr Januszewska, ul. Śniadeckich 49.

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz Toruń

Środa, 12 maja 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny. 9.20 Wiad. miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe — „Idealizm młodzieńczy". 15.00 Przegl. prasy 15.10 Progr. og.-polski. 15.50 Koncert reklamowy. 16.00 Progr. og.-polski. 22.45 Konc. życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.00 Zak. aud.

Z życia organizacji bydgoskich

✶ **Uwaga HKS — sekcja żeńska.** Treningi odbywają się pod przewodnictwem dh. Zamęckiej w poniedziałki i czwartki o godz. 17.00 na Stadionie Miejskim.

✶ **Uwaga plastycy bydgoscy!** Prace na wystawę naszego okręgu w Poznaniu należy złożyć najpóźniej do dnia 15 bm. godz. 10 rano w Pomorskim Domu Sztuki.

✶ **„Hasło"!** Na wtorkowej lekcji będą omawiane bardzo ważne sprawy. Z tego względu obecność wszystkich śpiewaków konieczna.

Komunikaty ZKS „Zjednoczenie"

Zarząd ZSK „Zjednoczenie" podaje do wiadomości, że wszelką korespondencję kierować należy do sekretariatu klubu, przy ul. Kościuszki 30. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od 18—20. Równocześnie przypomina się wszystkim aktywnym członkom klubu o obowiązku regularnego uczęszczania na treningi.

Sekcja gier sportowych trenuje we wtorki i czwartki od godziny 18—21 na sali Gimn. Kupieckiego (ul. Kopernika). **Ligowa drużyna szczypiorniaka** wraz z rezerwami trenuje co środę na „boisku" treningowym za Stadionem Miejskim. **Sekcja bokserska** odbywa regularne treningi w poniedziałki, środy i piątki od g. 19—21 na sali Gimn. Kupieckiego przy ulicy Kopernika. **Sekcja piłki nożnej** trenuje co wtorek i piątek od godz. 18 na boisku im Świtały przy ul. Nakielskiej. **Sekcj. lekkoatletyczna i gimnastyczna** odbywa treningi w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 21 w sali Miejsk. Ośrodka WF i PW przy ul. Jagiellońskiej.

Wysoka porażka Brdy

BYDGOSZCZ (re). W Toruniu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między KS ZZK Pomorzaninem a bydgoską Brdą.

Przez cały czas meczu górowali toruńczycy, którzy wystąpili w swym najsilniejszym składzie. Brda zasadniczo grała w 10-kę, na skutek zderzenia Ziółkowskiego z Osmańskim, napastnik Brdy zeszedł w czwartej minucie z boiska. Do przerwy wynik brzmiał 4:1 dla Pomorzanina. Druga połowa przyniosła gospodarzom dalsze cztery bramki.

Bramki dla Pomorzanina zdobyli: Melkowski (2), Rembecki (2), Kossobucki (2) i Przybylski (2). Honorowy punkt dla Brdy zdobył Nowak. Sędziował p. Robaszewski.

Zjednoczenie-Radomiak 7:9

BYDGOSZCZ (re). W Radomiu odbył się rewanżowy mecz bokserski między drużynowym mistrzem Pomorza — Zjednoczeniem a Radomiakiem. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 9:7. W ramach tego meczu Kruża zremisował z Sieradzanem, a Leczkowski z Kosińskim. Trzy ostatnie walki zakończyły się nokautem zawodników bydgoskich, co nie świadczy dobrze o ich formie.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Jóźwiak (Zj) wypunktował Wachnickiego: w koguciej Kowalewski (Zj) zremisował z Przybytniewskim; w piórkowej Kruża (Zj) nie roztrzygnął walki z Sieradzanem; w lekkiej I-ej Baranowski (Zj) zwyciężył na punkty Włodka; w wadze lekkiej 2-giej Leczkowski (Zj) zremisował z Kosińskim; w półśredniej Kłodziński (Zj) przegrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Wasiakiem. Sosnowski (Zj) został znokautowany w drugiej rundzie przez Kruka i w ostatniej walce dnia (w wadze półciężkiej) Jabłoński przegrał przez k. o. z Kotkowskim.

W ringu sędziował p. Pernak, na punkty pp.: Kasprzyk (Bdg), Wrzesień i Matuszkiewicz (Radom).

Na fali dnia

Słuszne żale

Jedną z naglących spraw, wymagających uregulowania przez WRN, jest sprawa zmiany godzin pracy robotników zatrudnionych przy zamiataniu ulic.

Każdego dnia w godz. od 7.30 do 8.00 rano, a więc wówczas, gdy panuje największy ruch na ulicach miasta, gdy młodzież i ludzie pracy śpieszą do zajęć, trzeba przebijać się przez chmury kurzu ulicznego, unoszącego się spod mioteł. Zaznaczyć należy, że polewanie ulic obejmuje wyłącznie jezdnię, a nie chodniki, na których najwięcej jest śmieci. Taki stan rzeczy z pewnością zwiększa rzesze gruźlików i poważnie podkopuje stan zdrowia ludzi świata pracy.

Obserwując swoisty sposób „uprzątania ulic" od roku 1945 — nie mogłem obojętnie na to patrzeć. W sprawie powyższej interweniowałem dwukrotnie osobiście u p. mec. Kozłowskiego, wiceprezydenta miasta Bydgoszczy, który oświadczył mi, że niestety Zarząd Miejski skrępowany jest obowiązującymi przepisami o godzinach zatrudnienia i obecnego stanu rzeczy zmienić nie może!

Czyż skostniała litera prawa ma dalej przeczyć zdrowemu rozsądkowi i działać na szkodę obywateli?

INWALIDA WOJENNY.

Szanujcie Tatry!

Zakopane, w maju

Zbliżające się Zielone Święta oprócz radości z perspektywy wypoczynku na łonie natury, muszą miłośników gór napełnić obawą o los Tatr. Bo rok ubiegły dał bardzo smutne doświadczenie. Pomimo apelów, pomimo oficjalnych zakazów i przestróg kilkunastotysięczne rzesze wycieczkowiczów zalały Zakopane, Kasprowy, Morskie Oko, Halę Gąsienicową, Gubałówkę i Dolinę Kościeliską, rwąc krzewy, kwiaty i zioła, łamiąc gałęzie drzew, paląc ogniska i napełniając góry wrzaskiem i hałasem. Najpiękniejsze zakątki Tatr zostały splugawione, zaśmiecone, zniszczone i pozbawione wszelkiego uroku. Wszędzie widać było krzyczących, a przede wszystkim pijanych wycieczkowiczów, wszędzie jednakowo bezwstydnie obejmujące się pary, wszędzie papiery, flaszki od wódki, puszki od konserw, łupiny z jaj, zwiędłe kwiaty, liście i gałęzie. Napisy na autach ciężarowych pisały smutną geografię tych barbarzyńców, nie umiejących uszanować najpiękniejszego zakątka ziemi ojczystej.

Trudno określić, kto i co jest przyczyną zdziczenia i kto jest za nie odpowiedzialny. Jest to zresztą sprawą mniej więcej obojętną. Ważne jest natomiast, kto ma obowiązek temu przeciwdziałać względnie karać. Otóż wyjeżdżających na wycieczki niedzielne i wczasy należy pouczyć o właściwym stosunku do przyrody i o istniejących przepisach ochronnych. Jest to obowiązkiem zarówno związków zawodowych, organizujących wycieczki i wczasy, jak i dyrekcyj fabryk, dających na te imprezy fabryczne samochody.

Władze miejscowe, zakopiańskie winny zainstalować w miejscach o specjalnie nasilonym ruchu turystycznym organy umundurowanej straży porządkowej, uprawnionej do karania doraźnego grzywnami pieniężnymi względnie do aresztowania awanturników. Komisariat MO w Zakopanem winien w dni świąteczne oraz w pełnym sezonie mieć zwiększony stan szeregowych i umieścić posterunki lotne w Roztoce, Morskim Oku, na Hali Gąsienicowej, na Kasprowym Wierchu, na Gubałówce i w Dolinie Kościeliskiej. Poza tym Zarząd Miejski winien bezwarunkowo dopilnować zakazu sprzedaży alkoholu w schroniskach turystycznych i gospodach górskich. Wycieczkowicze niestosujący się do obowiązujących zakazów winni być natychmiast karani grzywnami i aresztem, przy czym wymiar kary winien być szybki, bezwzględny i nieodwołalny. Nie wolno dopuścić, aby jedna z najbardziej zasadniczych zdobyczy świata pracy, jaką są wczasy wypoczynkowe, była przez tenże świat pracy bezmyślnie naruszana.

Z wycieczek i wczasów winni wracać nie wstrząsani torsjami pijacy, lecz ludzie wypoczęci i zdrowi, napojeni trzeźwą i głęboką radością życia wynikłą z obcowania z nieskażoną przyrodą górską, a Tatry, najpiękniejszy zakątek górski w Polsce, niech będzie dla wszystkich świadectwem naszej kultury, nie zaś wiecznym wyrzutem dla pokolenia, które dopuszcza do dewastacji jedynego rezerwatu górskiego w Polsce.

Zbigniew Makowiczka.

Żaglówką do Ameryki

NOWY JORK (PAP). Trzech Szwedów — nauczyciel Eliasson, malarz Hildebrand i mechanik Wolff — przybyło na łodzi żaglowej długości 7 i pół metra do portu nowojorskiego. Przebyli oni 10 tys. mil od swego miasta rodzinnego Goeteborg do Nowego Jorku w ciągu 10 tygodni.

Jak oświadczyli żeglarze, najniebezpieczniejszy był ostatni etap podróży, po wyjeździe z Florydy. Natrafili na sztorm na Atlantyku. Fale sięgały 15 metrów wysokości. Wiatr porwał Szwedom główny żagiel.

Żeglarze wrócą do ojczyzny statkiem transatlantyckim, jako goście linii szwedzko-amerykańskiej.

PROGRAM węgierskiej partii robotniczej

BUDAPESZT (obsł. wł.). Zjednoczona partia robotni a na Węgrzech ogłosiła swój program, w którym domaga się dalszego pogłębienia gospodarki planowej, wzywa Kościół do ostatecznego zerwania z reakcją, oraz podkreśla znaczenie przyjaźni i współpracy Węgier ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Tygodnik angielski o Targach Poznańskich

LONDYN (PAP) Tygodnik gospodarczy „City Observer" zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego wysłannika z Poznania, podkreślającą, że Międzynarodowe Targi świadczą o „zdumiewająco szybkim postępie gospodarki polskiej w ciągu ostatniego roku i o wzrastających możliwościach przemysłu polskiego".

Korespondent tygodnika brytyjskiego wyraża żal, że Anglia nie bierze oficjalnie udziału w targach i zaznacza, iż przyczynią się one niewątpliwie do wzmożenia wymiany towarowej pomiędzy krajami Europy wschodniej i zachodniej.

Raid motocyklowy w Chorzowie

CHORZÓW. W Chorzowie rozegrany został wyścig motocyklowy pod nazwą „Szosowo-górski raid motocyklowy o zespołowe i indywidualne mistrzostwo m. Chorzowa". W raidzie startowało 26 maszyn, ukończyło 21.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: do 130 ccm. 1) Łoskot (Ruch), do 250 ccm. 1) Gasler (AKS), do 350 ccm. 1) Goiński (AKS), do 500 ccm. 1) Imielczyk (AKS).

Mistrzostwo indywidualne Chorzowa zdobył Gasler (AKS) przed swym kolegą klubowym Goińskim.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobył Chorzowski Klub Motocyklowy przed AKS-em i „Ruchem".

†

Dnia 7.V.1948 r. zmarł długoletni członek Cechu Krawców i Kuśnierzy ś. p.

Jan Orzechowski

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 11.V.1948 r o godz. 16,30 na cmentarzu Najśw. Serca Pana Jezusa.

Członkowie biorą gremialny udział.

3508 **Zarząd**

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE

poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05259

3.000 śrub

35X13 z półokrągłym łebkiem czworokątem odda. Fr. Kujawski, Warsztaty Mechaniczne, Toruń, Grudziądzka 29/31. (05387

Sklep

artykułów domowych, zaprowadzony, miasto 40.000, województwo łódzkie, sprzedam zaraz. — Oferty „Jotka", Łódź, „Prasa", Piotrkowska 55. (05383

Motocykl

250 NSU 1941 sprzedam. Technochemia, Inowrocław, Wałowa 44. 3501

Pianino

sprzedam okazyjnie Wąbrzeźno (Pom.) Cukiernia „Pomorzanka" Hallera 2. (05408

FOTOAPARATY —

Epidiaskopy — Projektory 16 mm — Sztopery — Wagi analityczne — Powiększalniki — Mikroskopy — Cyrkle kupuje, sprzedaje Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (05319

Sprzedam

dom dochodowy centrum Bydgoszczy 5.000.000. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Dom". (3507

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA
Czesław Skrzypek i S-ka 05204
Łódź, Nowomiejska 3 (w podwórzu) tel. 277-32
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa.
Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

Do naszych Inserentów!

Ogłoszenia do numeru świątecznego

„Zielonych Świąt"

który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości przyjmujemy w naszym dziale ogłoszeń w **Bydgoszczy**, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami) oraz we wszystkich naszych oddziałach i agenturach 05381

do dnia 14 maja 1948 r.

Administracja Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Motocykl

marki Victoria 350 4 takt. b. dobry stan półwyścigowy, sprzedam tanio papierami Jan Soboczyński, Śliwice, powiat Tuchola. (05409

Do sprzedania

motocykl 300 DKW 45.000, 350 Tryumph 60.000 na chodzie z papierami „Społem", Chełmno Pomorskie. (3506

WZMIANKA O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Pomorski Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno Melioracyjny w Toruniu ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie śluzy wałowej w Wołuszewie, pow. nieszawski — ilość robót betonowych 170 m^3, oraz na podwyższenie wału wiślanego w Grabowie-Grucznie, pow. świecki — ilość robót ziemnych 8.000 m^3 — w dniu 21 maja 1948 r.

Bliższych informacji udzieli Urząd Wojewódzki Pomorski Wydział Wodno-Melioracyjny w Toruniu, ul. Bydgoska 74 pokój Nr 1 II p. w godzinach urzędowych od dnia 12 maja 1948 r. do dnia przetargu, gdzie również można otrzymać podkładki przetargowe.

Ogłoszenie o przetagu zostało wywieszone w Wydziale Wodno-Melioracyjnym w Toruniu, ul. Bydgoska 74. (05406

Urząd Wojewódzki Pomorski
Wydział Wodno-Melioracyjny
w Toruniu

WŁOSIE KOŃSKIE

(ogony) każdą ilość kupuje Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (3289

Już czas pomyśleć o przeczyszczeniu pierza w poduszkach, pierzynach i piernatach w **Mechanicznej Czyszczalni pierza i puchu EMKAP M. Mielcarek, Poznań,** 05347 Wrocławska 30 Tel. 41-49

Zarząd Towarzystwa Drobnego Inwentarza, Psów Rasowych Zwierząt Futerkowych w Bydgoszczy

podaje do wiadomości, że były Prezes p. **Kuberski Jan,** zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 19 z dniem 11 kwietnia br. nie ma nic wspólnego z Towarzystwem i za długi jego nie odpowiadamy. (3505

Zarząd

Z braku

znajomości nawiążę korespondencję szlachetnym samotnym panem od lat 46. Cel matrymonialny. Łaskawe oferty IKP Bydgoszcz nr 3510. (3510

Panna

z gospodarstwa przystojna lat 35 pozna pana do lat 50 w celu matrymonialnym, wdowcy nie wykluczeni. Oferty PAP Bydgoszcz pod „Panna". (05407

RÓŻNE

Wydzierżawię

pracownię krawiecką 30 lat prowadzoną, dobry punkt Bydgoszczy. Adres wskaże Il. Kurier Polski, Bydgoszcz pod Arkadami, Jagiellońska 2. (3509

Piekarni

poszukuję, warunki kierować Pepliński Elbląg, Hetmańska 28. 05412

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zgubioną kartę RKU Bydgoszcz Miasto, zaświadczenie stałe Nr 917/IV.-45, legitymację Zrzeszenia Kupców Samodzielnych, Bydgoszcz Nr 455. Feliks Gołowicz, Bydgoszcz, Fredry 6. (3499

Unieważniamy

zagubione wykazy grupy III Feliks i Irena Gołowicz, Bydgoszcz, Fredry 6. (3500

KUPNO

Srebro

(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa", Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

Futra,

skórki futerkowe surowe, wyprawione, kupuje dobrze płacę. — Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (05264

Kupujemy

tarcicę jesionową. — Zgłoszenia Pomorska Wytwórnia Sprzętu Sportowego, Bydgoszcz, Jagiellońska 19. (3484

Rury

żelazne, wodociągowe 350 metrów potrzebne. Rychłowski, Osiek n/Notecią. (3502

Ster do „Borgwarda"

1 ton, półosie przednie z łożyskami, oraz oponę 17 X 650 dobrym stanie kupi Kremalin, Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel 31-63. 3511

Platformę

jednokonną do rozwózki piwa, lemoniady w dobrym stanie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz. 05411

WOLNE POSADY

Samodzielnego

księgowego, bankowców przyjmie: K. K. O. Powiatu, Wrocław, ulica Zamkowa 4. 05266

Poszukuje

stolarzy — mieszkanie i utrzymanie — zapewnione. Zakład Wychowawczy w Chojnicach. 05403

Akwizytorzy,

akwizytorki potrzebni — Łódź, Piotrkowska 66, IKP sub „Duże zyski". (05396

Cukiernik

siła pierwszorzędna potrzebny od zaraz zgłoszenia Cukiernia Z. Urlich Toruń, Rynek Staromiejski 18. (05414

Technik

dentystyczny samotny — potrzebny. Bliższe informacje pod adresem: Szczecin — Jedności Narodowej 23 „Restauracja". (05410

PRACY POSZUKUJĄ

Kto przyjmie

do pensjonatu bezpłatnie, celem praktyki trzydziestoośmioletnią umiejącą dobrze gotować na sezon letni. Oferty IKP Bydgoszcz „3504". (3504

LETNISKA

Jurata —

Półwysep Hel. Kąpielisko nadmorskie czynne od maja poleca Pensjonaty: Bałtyk, Bargina, Florida, Marysieńka, Mewa, Mrozik, Wielkopolanka — Hotel — lokal rozrywkowy. (05081

MATRYMONIALNE

Przystojna,

gospodarna, posiadająca wyprawę, domatorka lat 38 wyjdzie za mąż za człowieka o prawym charakterze. Oferty IKP — Bydgoszcz „3503". (3503

Młoda,

inteligentna panna, lat 24, przystojna, jedynaczka, niebiedna, pozna w celu matrymonialnym pana inteligentnego, wykształcenie minimum średnie, samodzielnego, dobrej prezencji do lat 32. Oferty szczegółowe „Warszawianka". Kierować: Warszawa, Targowa 67, Księgarnia. (05353

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 12 maja 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pogadanka „To warto przeczytać". 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 Audycja dla dzieci „Książki z wierszami". 15.10 Reportaż z cyklu — Odwiedzamy warsztaty pracy — „Z Państwowych Zakładów Silników Spalinowych — Poznań. 15.50 Koncert reklamowy — Bdg. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Wywiad z dr. Adamem Lewakiem, dyr. Uniw. w Warszawie. 16.30 Głos młodych. 16.40 Nowa Jugosławia — pogadanka. 17.00 Melodie operetkowe: Mała Orkiestra i Jadwiga Zwidryn-Imielowa. 17.45 RUL — wykład z cyklu „Kraj i ludzie. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Smetana — kwartet nr 2 w wyk. kwartetu smyczkowego. 18.45 Powieść „Zaklęty dwór. 19.00 Audycja dla wojska. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa. 20.50 Rezerwa. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Władysława Kędry. 21.30 Z życia Bułgarii. 21.50 Pogodanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka — zespół Jana Cajmera, Maria Laskowska — piosenki. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Mój exnarzeczony jest komendantem łodzi podwodnej.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-1- 905